

luty



ANANKA

NR 1/2 (62/63) 2011 ISSN 1641-5418



GALERIA IM. SLEŃDZIŃSKICH
W BIAŁYMSTOKU

ANANKE

NR 1/2 (62/63) 2011 ISSN 1641-5418

GALERIA IM. SLEŃDZIŃSKICH W BIAŁYMSTOKU

Na okładce: Dorota Łabanowska, z cyklu „Przestrzeń horyzontalna”, 1999
olej, płótno, 74x100 cm – fot. ze zbiorów galerii

Galeria im. Sleńdzińskich w Białymstoku

Zespół redakcyjny:

Olga Pacewicz, Katarzyna Hryszko, Izabela Korolczuk, Marta Pietruszko, Izabela Suchocka
Współpracują: Jerzy Hermanowicz, Joanna Tomalska, Anastazja Popławska, Michał Siedlecki

Redakcja: Olga Pacewicz

Skład: Katarzyna Hryszko

Fot.: Tomasz Markowski, Katarzyna Hryszko, Tadeusz Nieścier

ISSN 1641-5418

Adres Galerii im. Sleńdzińskich:

15-461 Białystok, ul. Waryńskiego 24a
tel. 856 517 670 fax 856 523 277
e-mail: galeria@slendzinski.art.pl

15-099 Białystok, ul. Legionowa 2
kom. 502 138 980
e-mail: galeria.slendzinski@gmail.com

www.slendzinski.art.pl

Od redakcji

To były niezapomniane miesiące. Działo się niesłychanie dużo, co uświadomiliśmy sobie właściwie dopiero w momencie tworzenia kalendarium wydażeń.

Na początek, najbardziej ekscytujący fakt: *Portret żony z obrączką* Ludomira Sleńdzińskiego z naszych zbiorów został zaproszony na prestiżową wystawę *Tamara de Lempicka. La Regina del Moderno* w centrum wystawienniczym Complesso Vittoriano w Rzymie. Czy może być bardziej spektakularne potwierdzenie wartości gromadzonych przez nas dzieł? Ponieważ niestrudzenie śledzimy losy innych obrazów rodu Sleńdzińskich, do „cichych” sukcesów zaliczamy także uzupełnienie kolekcji o nowy nabytek – obraz Ludomira Sleńdzińskiego *Prometeusz*.

Do tego plejada nietuzinkowych osobowości. Przede wszystkim wybitny dyrygent Jerzy Maksymiuk, na otwarcie wiosennego sezonu artystycznego w Galerii (z rysunkami Ludomira Sleńdzińskiego w tle, które prezentowaliśmy w tym czasie w salonie przy Legionowej 2). Mistrz batuty nie tylko oczarował publiczność barwnymi opowieściami o swoim życiu artystycznym, przedstawił także utwory skomponowane do niemego filmu *Mania* z Polą Negri. W czerwcu, w warszawskim studiu dobiegło końca nagranie ścieżki dźwiękowej do obrazu. Premierowa prezentacja „udźwiękowanego” przez Jerzego Maksymiuka filmu odbędzie się jesienią tego roku w kilku stolicach Europy.

Potem kolejni goście reprezentujący różne pokolenia – w ramach wystawy fotografii *Cardiff nocą*, robiący błyskotliwą karierę w Wielkiej Brytanii białostoczanin (trzydziestolatek) Maciej Dakowicz. Nieco później, idąca śladami swoich słynnych przodków, goszcząca w naszym mieście po raz pierwszy, emerytowana profesor politologii Uniwersytetu w Toronto, Roberta Markus (wraz z córką i wnuczką). Jej staroświecki szarm, erudycja i wrażliwość z jakimi snuła wspomnienia o swoim utalentowanym krewnym (malarzu Bencjonie Rabinowiczu, związanym z Białymstokiem lat 20. ubiegłego wieku), wywarły na słuchaczach silne wrażenie.

I na koniec jeszcze jeden istotny fakt, czy raczej zabieg, który nie sposób pominąć – nowa odsłona wystawy stałej w siedzibie Galerii przy ul. Waryńskiego: *Sleńdzińscy – sztuka czterech pokoleń* według pomysłu Izabeli Suchockiej. Autorką odświeżającej wnętrze... i spojrzenie na kolekcję rodu Sleńdzińskich aranżacji jest Małgorzata Niedzielko.

Olga Pacewicz

Spis treści:

NASZE OSOBOWOŚCI

<i>Dorota Łabanowska. Z życia artystki</i>	5
Twórczość w przekroju	6
<i>Recenzja. Dwa światy</i>	8

WARSZTATY – SPOTKANIA

<i>Warsztaty audiodeskrypcji. Słowa zakłęte w obrazie</i>	10
---	----

ŻYCIE ARTYSTYCZNE – HISTORIA

<i>Sztuka w fabrycznym mieście - cz. I. Białystok za pałacową bramą</i>	12
--	----

KALENDARIUM

<i>U Sleńdzińskich (1 I - 30 VI 2011)</i>	17
---	----

ROK MIŁOSZA

<i>Miłosz – literatura. Mityczny obraz dzieciństwa</i>	28
<i>Sleńdziński we wspomnieniach Miłosza. Nauczyciel rysunków</i>	32
<i>Miłosz – portret teatralny. Realizacje sceniczne dzieł noblisty</i>	35
Kalendarium wybranych wydarzeń	38



Dorota Łabanowska na wieczorze
w Galerii, 16.01.2011, fot. I. Suchocka.

Dorota Łabanowska Z życia artystki

– Na naszej szkole ciążyła maniera „ugrowych sosów”. Potworowski to „odkądził” i wprowadził zdecydowanie nowe myślenie. Nauczył nas partrzenia na rzeczy proste. Mówił, że nawet w zwykłym chodniku można odnaleźć powód do malowania.

Jako studentka szóstego roku Dorota Łabanowska została asygentką w pracowni prof. Stanisława Teisseyre’a.

– Robiłam korekty swoim kolegom, a miałam wrażenie, że są lepsi ode mnie. Byłam skromną osobą, trochę przerażoną tą funkcją. Gdy odeszłam, na moje miejsce przyszedł Kiejstut Bereźnicki. Teraz myślę, że nie umiałam docenić tego co mi dal los – pracy, pozostania na uczelni. Wtedy dla mnie najważniejsze było uczucie.

W 1959 roku poślubiła Jerzego Łabanowskiego, kolegę ze studiów z wyższego rocznika. W 1960 roku zrezygnowała z pracy na uczelni i przyjechała do Białegostoku. Od 1960 roku należała do Związku Polskich Artystów Plastyków, Oddział w Białymstoku. W kolejnych trzech kadencjach pełniła funkcję członka zarządu, sekretarza, później prezesa. Wielokrotnie uczestniczyła w Ogólnopolskich Plenerach Malarskich w Białowieży, była komisarzem III pleneru (1968 rok).

– Zawsze uważałam, że najważniejsza jest głębia obrazu, filozofia myślenia zawarta w płótnie. Zawsze miałam ochotę malować stany psychiczne człowieka, głębokie ludzkie przeżycia. (...) W malarstwie te stany

oddać może barwa, dynamizm działań twórczych. (...) Abstrakcja nie wystarcza na długo. To tylko okres przejściowy do czegoś głębszego, większego. Abstrakcja pomogła mi w zróżnicowaniu form i faktur, w pogłębieniu działania przestrzennego płótna...¹.

Od 1961 roku malarka współpracowała z Muzeum Okręgowym w Białymstoku przy projektowaniu i realizacji wystaw czasowych. W latach 1964-1966 projektowała scenografie do sztuk teatralnych w Białostockim Teatrze Lalek (osiem realizacji). Pełniła funkcję redaktora graficznego czasopisma społeczno-kulturalnego „Kontrasty” (1968-1974). Była rzeczoznawcą w zakresie dzieł sztuki współczesnej (od 1977 roku); realizowała zlecenia Pracowni Sztuk Plastycznych. W latach 70. wraz z mężem wykonała szereg realizacji w technice sgrafitto oraz mozaice na elewacjach kamienic w centrum Białegostoku. Zajmowała się również malarstwem sakralnym, m.in. do kościoła św. Kazimierza w Białymstoku, św. Jana Chrzciciela w Dojlidach Górnych. Realizowała malarstwo dekoracyjne w przestrzeniach publicznych, m.in. w Zespole Szkół Muzycznych w Białymstoku.

W 1979 roku otrzymała zlecenie na wykonanie projektu i realizację dekoracji malarskiej w Auli Magna Pałacu Branickich w Białymstoku. Prace trwały do 1990 roku; wraz z mężem wykonała 32 monumentalne kompozycje. Nadal jest aktywna zawodowo. Oprócz malarstwa olejnego tworzy najczęściej w technice pasteli.

Oprac.: Izabela Suchocka

Twórczość w przekroju

Przyglądając się twórczości Doroty Łabanowskiej z perspektywy okrągłych 50 lat jej artystycznej drogi, trudno nie pozostawać pod wrażeniem bardzo silnej, niezależnej osobowości twórczej, która odcisnęła niezatarte piętno na życiu artystycznym naszego miasta i współdecydowała o jego obliczu.

Najwcześniejsze prace Doroty Łabanowskiej z lat 1960-1965 to figuratywny cykl *Oczekiwanie* – prace operujące śmiałą stylizacją

¹ Rozmowa Doroty Łabanowskiej z K. Marszałek, „Gazeta Białostocka”, lata 60.

i uproszczeniem, przekazujące silne, humanistyczne emocje. *Jest w tej pozornie lirycznej atmosferze drapieżność koloru i jakaś niecierpliwość świadcząca o temperamencie malarskim*, jak pisano w *Trybunie Ludu* w styczniu 1963 roku. W tym czasie artystka z dużym powodzeniem mierzyła się też z różnymi rodzajami estetyki, np. z koloryzmem, pod wpływem prof. Piotra Potworowskiego, czy też z kubizmem.



Dorota Łabanowska, *Bez tytułu*, 2007
pastel, papier, wym. 50x64 cm, wł. Artystki



Dorota Łabanowska, *Alegoria życia*, 1969
olej, płótno, wym. 110x110 cm, wł. Galeria Arsenal, Białystok

Okolo 1965 roku artystka zapoczątkowała niezwykle długi cykl *Dwa Horyzonty*, który stał się synonimem wypracowanego przez nią w tym czasie stylu. Tworzą go wyraziste barwnie i fakturalnie kompozycje złożone z dwóch poziomych stref kompozycyjnych, częściowo ze sobą połączonych za pomocą określonego elementu. *Malarka operuje formami biologicznymi. (...) Te kompozycje biologiczno-geologiczne zdają się poszukiwać budowy ziemi tuż pod jej powierzchnią pełną spletanych korzeni żywych i obumarłych*². Na ukształtowanie się nowego sposobu obrazowania ogromny wpływ miały organizowane od 1965 roku plenery białowieskie, gromadzące w owym czasie elitę artystyczną kraju. Mimo dużych osiągnięć w zakresie abstrakcji, artystka uważała go za *okres przejściowy do czegoś większego, głębszego*.

Okolo 1975 roku w ponurej przestrzeni *Dwóch Horyzontów* pojawił się człowiek, jeszcze bardziej ją dramatyzując. Jest to człowiek zdeformowany, rozszarpywany, więziony, uciskany, tłoczony wraz z rzeszą podobnych mu postaci, próbujący bezskutecznie wyrwać się na wolność ku innej, tak samo nieprzychylniej przestrzeni.

W 1979 roku Dorota Łabanowska wraz z mężem Jerzym Łabanowskim otrzymała zamówienie na dekoracje malarskie w Auli Magna Aka-

² Janina Ładnowska. Pokorni czy wizjonerzy, „Kontrasty” 1969, nr 8.

demii Medycznej w Białymstoku, mieszczącej się w Pałacu Branickich. Malowidła na płótnie, wkomponowane w górne partie ścian, przedstawiają portrety, m.in. hetmana Jana Klemensa, jego żony Izabeli, generała Andrzeja Mokronowskiego, nadwornych poetów, a także sceny dworskie.

Prace nad zamówieniem publicznym na długo pochłonęły uwagę artystki. Jednak w latach 80. zapoczątkowała cykl nazwany przez nią samą *Pejzaże wizjonerskie*. Powstało wówczas wiele prac nawiązujących formalnie do *Dwóch Horyzontów*, ale tylko sposobem rozwiązania kompozycyjnego. Malarska „geografia” budowana sztucznie oświetlonymi zielonkami, fioletami i granatami każe nam powątpiewać o jej ziemskim pochodzeniu. Tam, gdzie artystka dodała naturalistyczny detal, nieprzystosowany skalą do całości, osiągnęła efekt zbliżony do surrealizmu.

Nowy rozdział w jej twórczości to pastele, których zaczęła używać ze względu na stan zdrowia około roku 2000. Znalazła w nich nowy środek projekcji swoich emocji – osamotnienie, tęsknota, znalazły odzwierciedlenie w barwnych plamach, cieniach, wyrazistych konturach i pełnej tragicznego wyrazu, czasem bardzo osobistej, symbolice.

Ostatnio Dorota Łabanowska wróciła do malarstwa olejnego. Z postaci ludzkiej artystka wybrała to, co najważniejsze – twarz. To na nią spadł teraz ciężar wyrażania emocji, zmagania się z losem, choć coraz częściej te oblicza świętych i zwykłych ludzi wybierają pełen zadumy sposób na pogodzenie się ze swoim przeznaczeniem.

Marta Pietruszko

Recenzja

Dwa światy

Malarstwo Doroty Łabanowskiej zaprezentowane na wystawie „Moje półwiecze” w salach Galerii im. Śleńdzińskich przy ul. Waryńskiego 24a ukazało dwa światy artystycznej działalności malarzki. Pierwszy – to niezależna twórczość uwarunkowana jedynie intelektem, wizją i warsztatem artysty.

W świecie tym zdecydowanie dominuje cykl *Dwa horyzonty*. Realizowane w jego ramach obrazy z lat 1965-80 to przykład dojrzałej,

konsekwentnie przemyślanej wizji artystki. Osiągnęła swobodę kompozycji, wibrujący kolor, fakturę i to indywidualne światło obrazu. Światło wewnętrzne przemieniające rzeczywistość przedmiotową w rzeczywistość sfer duchowych emanuje z dzieł. Wspaniale. Szczególnie *Alegoria życia* z 1969 roku to praca godna najwyższego podziwu. Kontynuacją – po długiej przerwie – takiego myślenia malarskiego wydaje mi się kilka prac wpisanych przez autorkę do zbioru *Pejzaże wizjonerskie*. W nich ponownie zmagają się z problemem światła. Widać to w próbach namalowania „prawdziwego” nieba, jasnego, o wyraźnie przenikających się świetlnych warstwach, nieba żywego. Łabanowska chciałaby nadać niebu wyraz mistyczny – w niej samej mistycyzmu wiele. Najlepiej udaje się to w obrazie *Przestrzeń horyzontalna* z roku 1996.

W tym pierwszym świecie malarki warto odnotować też wczesny, pochodzący z 1964 roku obraz pt. *Dworzec w Białymstoku*. Ma w sobie coś z klimatu tamtych czasów, coś z socrealistycznej ikonografii, ale malarsko świetny. Dla wtajemniczonych zdradza szkołę z jakiej autorka wyszła. Myślę, że ona sama darzy to płótno sporym sentymentem.

Drugi świat – reprezentowany na wystawie przez kartony do malarstwa w Aula Magna Pałacu Branickich w Białymstoku. Arcytrudne i niezwykle pracochłonne dzieło tworzone w kontrze do malarstwa sztalugowego. Mam odczucie, że realizując wraz z mężem to zadanie, autorka zapłaciła dużą cenę. Cenę utraty swobody i lekkości wypowiedzi, jej radości. Teraz na szczęście powraca.

P.S. Tę spontaniczną wypowiedź traktuję jako przyjacielski wpis do Księgi Pamiątkowej z wystawy.

Jerzy Hermanowicz



wystawa: „Dorota Łabanowska. Moje półwiecze”
termin: 18 XI 2010 – 6 II 2011
miejsce: Galeria im. Śleńdzińskich,
ul. Waryńskiego 2-4
kurator: Izabela Suchocka

*Spotkanie „Oceń moje półwiecze”
Galeria 16 I 2011, fot. I. Suchocka*

WARSZTATY – SPOTKANIA



Zajęcia warsztatowe w Galerii
fot. I. Suchocka

Warsztaty audiodeskrypcji

Słowa zakłęte w obrazie

Fundacja Audiodeskrypcja w partnerstwie z Galerią im. Sleńdzińskich w Białymstoku, w ramach programu Akademia Orange, zrealizowały projekt *Słowa zakłęte w obrazie, czyli o tym, jak tworzy się film*. Realizacja trwała od stycznia do maja 2011 roku. Pomysł został nagrodzony w drugiej edycji programu Akademia Orange.

Bezpośrednimi adresatami projektu były dzieci niewidome, słabowidzące oraz widzące w wieku od 7 do 13 lat z terenu powiatu białostockiego. W drugim tygodniu ferii zimowych dzieci brały udział w warsztatach filmowo-plastycznych, podczas których odbyły wspólną podróż w głąb świata filmu. Instruktorami warsztatów filmowo-plastycznych były Barbara Szymańska z Fundacji Audiodeskrypcja i Katarzyna Siwerska z Galerii im. Sleńdzińskich.

Pierwszego dnia zajęć historię filmu przybliżał dzieciom entuzjasta filmu – Jan Bondaruk, technik radiowo-telewizyjny, który w latach 60. uczestniczył w kursie dla reżyserów filmów amatorskich, prowadzonym m.in. przez Krzysztofa Zanussiego, kierował też klubem filmowym w Wojewódzkim Ośrodku Animacji Kultury w Białymstoku. Jan Bondaruk to nie tylko miłośnik filmu, ale także historii, krótkofalowiec i kolekcjoner urządzeń szpiegowskich. Zgromadzone przez niego eksponaty są unikatami na skalę światową. Dzieci miały więc rzadką okazję poznania urządzeń związanych z historią filmu.

W kolejnym etapie podróży po świecie filmu, dzieci oglądały i słuchały fragmentów różnych gatunków filmowych, poznawały cechy charakterystyczne filmu niemego, dokumentalnego, animowanego, fabularnego. W oparciu o ekranizację opowieści Hansa Christiana Andersena pt. *Len*, zrealizowanej w technice animacji malarskiej bez-

pośrednio pod kamerą, analizowały etapy tworzenia filmu – od tekstu literackiego do jego ekranizacji. Dowiedziały się, w jaki sposób następuje budowanie postaci i jej charakteru, jakie elementy tworzą akcję, jaką rolę w filmie pełnią słowo, dźwięk i obraz, oraz, jak każdy z tych elementów wpływa na odbiór filmu. Oglądając wspólnie film odnajdywały te elementy, bez których dzieci niewidome nie mogą go w pełni doświadczyć i zrozumieć. Na tym etapie podróży poznawały technikę audiodeskrypcji, dzięki której mogły odczarować słowa zaklęte w obrazie filmowym. Oglądając bajkę, krok po kroku, w grupach tworzyły wypukłe ilustracje poszczególnych scen filmu. Prace plastyczne były następnie opisywane przez ich twórców. Najbardziej trafne i obrazowe słowa zawarte w opisach dzieci, wykorzystaly do stworzenia audiodeskrypcji filmu *Len*. Nowy kod zostanie użyty do stworzenia słownika dla audiodeskryptorów.

Podczas ostatniego etapu podróży dzieci wybrały spośród siebie audiodeskryptora, który użyczył swego głosu do nagrania audiodeskrypcji filmu. Audiodeskryptorem została dziewczynka (lektorem w bajce jest Jerzy Stuhr), natomiast do czytania napisów grupa dzieci wytypowała chłopca. Ostateczny rezultat swej pracy, dzieci wraz z rodzicami i zaproszonymi gośćmi, zobaczyły podczas prezentacji w Galerii im. Sleńdzińskich, która odbyła się 20 lutego 2011 roku.

Film *Len* dzięki audiodeskrypcji, stworzonej w całości przez dzieci niewidome, słabowidzące i widzące, podczas warsztatów w Galerii im. Sleńdzińskich, oraz dzięki przekładowi narracji na język migowy, który został stworzony przez młodzież niesłyszącą, wychowanków Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Poznaniu, stanie się pierwszym w Polsce filmem udostępnionym przez dzieci dla dzieci, zarówno z niepełnosprawnością wzroku, jak i niepełnosprawnością słuchu.

Za zgodą TV Studio Filmów Animowanych w Poznaniu, producenta i dystrybutora filmu *Len*, nagranie filmu z audiodeskrypcją i językiem migowym w kwietniu zostało udostępnione wszystkim użytkownikom Internetu, na portalu youtube. Opracowany cykl scenariuszy zajęć warsztatowych, słownik dla audiodeskryptorów, jak i nagrania z warsztatów, również od kwietnia funkcjonują na stronie internetowej Fundacji Audiodeskrypcja oraz na platformie Akademii Orange. Nagrania mogą służyć jako cenny rodzaj motywacji dla innych placówek do podjęcia podobnej inicjatywy.

Barbara Szymańska
Katarzyna Siwerska

Sztuka w fabrycznym mieście – cz. I

Białystok za pałacową bramą

Białystok, w XVIII w. miasto prywatne, w okresie swej świetności skupiał liczną, międzynarodową grupę artystów, pracujących na zlecenie właściciela miasta, hetmana Jana Klemensa Branickiego. Ponieważ zaś magnat był właścicielem licznych siedzib (m.in. w Warszawie, Białymstoku i Choroszcy) – ów zespół malarzy, snycerzy, rzeźbiarzy, architektów i mistrzów sztuki ogrodowej nie narzekał na brak zajęć.

O tym okresie historii miasta, pełnym przepychu i sławnych postaci, wiadomo względnie dużo, temat ten został także spopularyzowany w wielu publikacjach i wydawnictwach albumowych. Wprawdzie po bezpotomnej śmierci Branickich całe wyposażenie pałacu, w tym wiele wspaniałych dzieł sztuki, bezpowrotnie zaginęło, lecz w archiwach zachowało się wiele informacji, które pozwalają zrekonstruować artystyczny mecenat Jana Klemensa Branickiego³.

znaki zapytania

Następne stulecie w dziejach miasta jest powszechnie uważane za okres tworzenia się dużego ośrodka przemysłowego. Swoją drogą to metamorfoza dość nieoczekiwana: z magnackiej rezydencji ze wspaniałym pałacem, okazałym parkiem i zwierzyńcem Białystok przekształcił się w silny ośrodek przemysłowy. Nie oznacza to jednak, że w życiu artystycznym Białegostoku nic się nie działo. Z zachowanych informacji wynika, że w XIX w. w naszym mieście funkcjonowało niewielu artystów. Należy jednak podkreślić, że temat ten nie został jeszcze dostatecznie zbadany. Czy to możliwe, że fabryczny Białystok był rodzajem kulturalnej pustyni? Istotnie nie funkcjonowały u nas instytucje życia kulturalnego, na co utyskiwali m.in. majątni niemieccy przemysłowcy, wyjeżdżający do teatrów warszawskich, ale w naszym mieście pojawiło się przynajmniej kilka znaczących postaci. Czy istniała tu grupa artystów, o której można by rzec, iż tworzyła środowisko artystyczne?

³ Ks. J. Nieciecki, *Polski Wersal, Białystok 1998, passim.*

W cyklu „Białystok za pałacową bramą” podejmiemy próbę przedstawienia artystycznych dzieł naszego miasta w tych okresach, które do dziś pozostają najmniej znane.

Na potrzeby niniejszego szkicu mianem „środowiska plastycznego” będziemy określać grupę malarzy, rzeźbiarzy, grafików, twórców zajmujących się tkaniną artystyczną, architekturą wnętrz i (później) fotografików. Niemal wszyscy twórcy z tej grupy byli absolwentami akademii sztuk pięknych, niemal wszyscy przybyli do Białegostoku z innych ośrodków. Jednym z zasadniczych przejawów aktywności twórczej jest tak zwana działalność wystawiennicza – organizowanie wystaw i prezentacja prac. Na profesjonalną galerię Białystok musiał poczekać jeszcze wiele lat. W powstającym właśnie przemysłowym mieście była to instytucja potrzebna tylko niewielu osobom. Grupa artystów, którzy przybyli do Białegostoku na dłużej z pewnością nie była liczna. Dziś są oni znani tylko wąskiemu gronu odbiorców, choć zaliczają się do wybitnych przedstawicieli polskiej historii sztuki.

artysta wszechstronny

Do najwybitniejszych należał Gaspar Borowski (1785-1854), malarz i późniejszy nauczyciel rysunków w białostockim gimnazjum. Urodził się w niezamożnej rodzinie szlacheckiej w Grodzieńskim, skąd wkrótce wraz z rodziną przeniósł się do Wilna. W latach 1801-1807 uczył się pod kierunkiem znanego malarza Franciszka Smuglewicza (1745-1807) na Uniwersytecie Wileńskim. Ze swoim mistrzem, aż do jego śmierci, pozostawał w bliskich kontaktach i przyjaźni. Zapewne był już wówczas cenionym artystą, skoro zlecono mu dokończenie zaczętych obrazów mistrza, m.in. płótna *Chrzest Litwy*.

Latem 1808 r. adept sztuk pięknych wyjechał do Paryża. Tu, zgodnie z ówczesnymi metodami nauczania, nie tylko kopiował obrazy Rubensa i antyczne rzeźby, lecz chodził też na wykłady do Academie des Beaux Arts, słowem – starał się wszechstronnie rozwinąć talent. Niestety, brak wsparcia z kraju doprowadził młodzieńca do finansowej ruiny i w konsekwencji do wcześniejszego niż zamierzał powrotu do kraju.

Wróciwszy do Wilna Gaspar Borowski poślubił córkę innego przedstawiciela malarskiego rodu Smuglewiczów, Antoniego (1740-1810), z którą kilka lat później wyjechał do Mińska jako nauczyciel rysunków. Nie przebywał tu długo: przemarsz napoleońskich wojsk rozproszył uczniów i pozbawił Borowskiego całego dobytku. W tym

samym czasie zmarła jego żona. Znękany przeciwnościami losu wrócił do Wilna, poślubił siostrę zmarłej żony, dzięki czemu stał się posiadaczem wielu prac Smuglewicza i innego cenionego artysty – Czechowicza. Nie uzyskawszy posady nauczyciela w wileńskim gimnazjum przyjął propozycję objęcia stanowiska nauczyciela w gimnazjum w Białymstoku. W 1813 r. na stałe przeniósł się do naszego miasta. Był nie tylko nauczycielem, przynajmniej przez cztery lata zajmował się sprawami gospodarczymi pałacu Branickich. W Białymstoku pozostał do śmierci.

Nie wiemy ile prac Borowskiego powstało w naszym mieście, z archiwalnych zapisów wiadomo jedynie o rysunku z medalionem Stefana Czarnieckiego z pałacu Branickich. Z pewnością jednak artysta, który przemieszkał w Białymstoku lat czterdzieści, namalował niejeden widok miasta lub okolic. Niestety, obecnie nie mamy wiadomości o jakichkolwiek jego pracach zachowanych w Białymstoku. Nie wiadomo również, co się stało ze zbiorem rysunków Smuglewicza, które odziedziczył Borowski, dziś miałyby one nieocenioną wartość. Twórczość Gaspara Borowskiego znamy z jego nielicznych zachowanych dzieł. Był artystą wszechstronnym, malował portrety, m.in. Franciszka Smuglewicza, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Józefa Korzeniowskiego. Był też autorem obrazów religijnych – w 1825 r. miał namalować kilkanaście obrazów o tematyce religijnej do kościoła w Sokółce, zaś 10 lat później – do kościoła w Wielkich Ejsymontach w okolicach Grodna. Malował też pejzaże, lecz o tym przedziale jego twórczości wiemy tylko tyle, iż w tej dziedzinie miał się „odznaczać” (dziś powiedzielibyśmy: wyróżniać). Podobnie jak malowidła ścienne w wileńskim domu Borowskiego, białostockie dzieła nie zachowały się do naszych czasów⁴.

utalentowany Filareta

Równie niewiele wiadomo o spuściźnie innego artysty, który znaczną część swego życia spędził w Białymstoku. Michał Aleksander Piotr Kulesza, rysownik i malarz, przyszedł na świat w Wilnie w 1799 r., zmarł zaś w Białymstoku w grudniu 1863 r. W wileńskim gimnazjum był uczniem świetnego malarza Jana Damela (1780-1840), który zachęcił utalentowanego ucznia do zapisania się na studia artystyczne na Uniwersytecie Wileńskim. Przyszły malarz miał wówczas

⁴ A. Ryszkiewicz, Borowski Gaspar, [w:] Słownik artystów polskich i w Polsce działających, Malarze, rzeźbiarze, graficy, t. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971, s. 214-215.

tylko 17 lat. Jego nauczycielem malarstwa był Jan Rustem (1762-1835), urodzony w Stambule malarz pochodzenia ormiańskiego. W 1820 r., a zatem w bardzo młodym wieku, Michał Kulesza przedstawił 23 szkice z natury na wystawie szkolnej, w tym kopie z obrazów swego nauczyciela Jana Rustema i Rembrandta. W 1829 r. Kulesza zyskał dyplom nauczyciela rysunków. W listopadzie 1823 r., jako członek Związku Filaretów, został aresztowany i spędził w areszcie pół roku. Później został zaangażowany jako nauczyciel rysunku na wileńskich pensjach i u ks. Hieronima Druckiego-Lubeckiego. W latach 30. XIX w. jako rządowy nauczyciel rysunków pracował w gimnazjach na Litwie, Żmudzi, w Grodnie i wreszcie w Białymstoku. Do naszego miasta przybył zapewne w 1844 r., od następnego zaś roku szkolnego uczył w Instytucie Panien Szlacheckich, mieszczącym się w pałacu Branickich.

Jak wielu artystów XIX-wiecznych Kulesza rysował pamiątki przeszłości, jego pasją, jak pisał w liście do Józefa Ignacego Kraszewskiego, stało się utrwalanie *krajowych widoków i pamiątek historycznych, które co dzień nikną przed oczu naszych, lub się w dziwaczne kształty przemieniają*⁵. Podobnie jak adresat listu czy inny znakomity artysta XIX w. Napoleon Orda, podczas *wakacyjnych peregrynacji artystycznych* czynił szkice z natury, by później na ich podstawie tworzyć obrazy olejne, tempery i gwasze. Kulesza przez lata wędrował po świecie, bawił na Krymie (1825), w Trokach, Lidzie, Pińsku (1829), Białowiczy (1841), Podolu (1847); tę podróż finansował Wincenty Krasziński. W 1858 r. na zlecenie dworu carskiego wyjechał do Petersburga, gdzie wykonał widoki pałaców i ogrodów Peterhofu i Carskiego Sioła. Nie zaniedbywał i najbliższych okolic; efektem krótkich wycieczek po okolicach Białegostoku były rysunki przedstawiające cerkiew i klasztor w Supraślu oraz pałac w Choroszczy. Rysował również białostocki pałac Branickich. Efektem wędrówek stały się wydane za radą Józefa Ignacego Kraszewskiego *Teki Michała Kuleszy. Zbiór widoków rysowanych z natury* litografowane w 1852 r. w paryskim wydawnictwie Lemerciera. W tym zbiorze nie znalazła się litografia *Uroczysko zwane Kumat pod Brańskiem na Polesiu z 1848 r.* ani też *Odślonięcie pomnika ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu w dn. 25 kwietnia 1858 r.*

⁵ Tamże, t. IV, Warszawa 1986, s.352, list z 26 października 1847 r.

Prace Michała Kuleszy zdobyły wiele dworów litewskich, widok pałacu w Choroszczy znajdował się w zbiorach Władysława Dzieduszyckiego. Kraszewski chwalił *trafność ujęcia i koloryt*, Wincenty Smokowski zaś *Śmiałość w robocie i dotknięcie mistrzowskie*. Nie wiemy, czy prace Michała Kuleszy znalazły się także w zbiorach białostockich, do dziś nie odnaleziono ani jednej pracy tego świętego artysty.

wyblakłe ślady

Wspomniany malarz Wincenty Smokowski (1797-1876), rówieśnik Michała Kuleszy, malarz, rysownik, ilustrator, zapewne bawił w naszym mieście, być może na zaproszenie mieszkającego tu nauczyciela rysunków w Instytucie Panien Szlacheckich. Wzorem innych artystów tego czasu prócz portretów (także historycznych) i scen rodzajowych, tworzył szkice zabytków przeszłości. Z lat 40. XIX w. pochodzą ołówkowe szkice przedstawiające klasztor pokamedulski w Wigrach, renesansowy nagrobek Andrzeja i Elżbiety Modliszewskich w kościele pw. Św. Michała w Łomży i pomnik Stefana Czarnieckiego w Tykocinie⁶. Nie wiemy, czy w jego dorobku znalazły się też prace związane z Białymstokiem, nikt bowiem dotychczas takich badań nie podjął. Być może w czasie wileńskich studiów Michał Kulesza zaprzyjaźnił się z Kanutym Rusieckim (1800-1860), uczniem wspomnianego Jana Rustema; Rusiecki kształcił się również w Paryżu i Rzymie, należał zatem do najbardziej wykształconych artystów tego czasu. O obecności Rusieckiego w naszym mieście świadczy ołówkowy szkic dworu, podpisany *Białystok 1854 3 sierpnia*. Wcześniej malarz podróżował także do Białowieży, gdzie powstały bardzo liczne szkice przedstawiające żubry i puszcę⁷. Być może szkice przedstawiające Białystok zachowały się także w zbiorach za granicą?

Czy w pierwszej połowie XIX w. w Białymstoku przebywali również inni artyści? Czy druga połowa stulecia przedstawiała się pod tym względem równie skromnie? Rodzima historia kryje jeszcze wiele tajemnic, zaś próba ich rekonstrukcji przypomina układanie mozaiki z nielicznych i bardzo rozsypanych okruchów. Oczywiście nie znaczy to, że takich prób nie należy podejmować, tym właśnie zajmiemy się w następnych odcinkach naszego cyklu.

Joanna Tomalska

⁶ V. Drema, Vincenta Smakauskas, Vilnius 2001, s. 146, 150.

⁷ Tenże, Kanutas Rusecka, Vilnius 1996, s. 143.

Kalendarium

U Śleńdzińskich

Termin: 1 stycznia – 30 czerwca 2011 roku

Galeria im. Śleńdzińskich – ul. Waryńskiego 24a

Opracowała: Marta Pietruszko

Galeria im. Śleńdzińskich – ul. Legionowa 2

Opracowała: Olga Pacewicz

styczeń 2011

styczeń – luty – remont salonu wystawowego przy ul. Legionowej 2.

5 stycznia (ul. Waryńskiego) – Spotkanie oplatkowe Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna.

16 stycznia (ul. Waryńskiego) – *Oceń moje półwiecze* – spotkanie autorskie z białostocką artystką Dorotą Łabanowską, zorganizowane jako impreza towarzysząca monograficznej wystawie malarstwa z okazji 50-lecia twórczości, w postaci forum wymiany poglądów na tematy artystyczne. Prowadzenie: historyk sztuki Jerzy Hermanowicz.

18 stycznia (ul. Waryńskiego) – Dorota Łabowska wystąpiła jako gość specjalny indywidualnych warsztatów plastycznych dla dzieci. Pod jej kierunkiem grupa osób w wieku 9-11 lat wykonała prace o tematyce świątecznej.

20 stycznia (ul. Waryńskiego) – *Pałac Branickich w Białymstoku. Historia odbudowy*. O powojennej rewaloryzacji jednego z najbardziej reprezentacyjnych obiektów naszego miasta. Multimedialny wykład dr Magdaleny Grassmann – historyka medycyny, kierownik Samodzielnej Pracowni Historii Medycyny i Farmacji Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

23 stycznia (ul. Waryńskiego) – Koncert wokalny *Znów wędrujemy*. Maria Magdalena Koźnik i Kamil Wróblewski, przy akompaniamencie gitary i pianina zaprezentowali piosenki poetyckie i utwory kabaretowe.

30 stycznia (ul. Waryńskiego) – *Koncert karnawałowych pieśni włoskich*. Wykonawcy: tenor Michał Skiepmo oraz soliści z Rosji: sopranistka Marina Gorowaja i baryton Władimir Gorowoj. Po koncercie – spotkanie karnawałowe dawnego Związku Artystów Plastyków Okręgu Podlaskiego oraz innych środowisk twórczych. Na spotkaniu gościli artyści: Dorota Łabanowska, Beata Wasilewicz, Wiktoria Tołłoczko-Tur, historyk sztuki Joanna Tomalska, aktor Tadeusz Grochowski i inni. Wieczór prowadziła Dyrektor Galerii Jolanta Szczygiel-Rogowska.

31 stycznia (ul. Waryńskiego) – Pięciodniowe warsztaty dla dzieci słyszących i niesłyszących, przygotowane we współpracy z białostocką Fundacją Audiodeskrypcja. Grupa kilkunastu dzieci w wieku 7-15 lat wspólnie przygotowała dźwiękowy opis filmu animowanego pt. „Len”. W ramach zajęć plastycznych powstały też wypukłe ilustracje filmu. Celem projektu było włączenie dzieci niewidomych i słabowidzących do działań plastycznych oraz udostępnianie treści audiowizualnych osobom z niepełnosprawnością wzroku. Warsztaty prowadziły: Barbara Szymańska (Fundacją Audiodeskrypcja) i Katarzyna Siwerska (Galeria im. Sleńdzińskich).

lut 2011



2 lutego (ul. Legionowa) – Wernisaż wystawy Tomasza Szewczyka. *Fragmenty i Przestrzenie*. Fotografie i grafiki komputerowe. Tomasz Szewczyk jest absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu (Wydział Komunikacji Multimedialnej) oraz Studium Fotograficznego PHO-BOS we Wrocławiu. Prowadził zajęcia i wykłady dla entuzjastów i adeptów fotografii. Swoje prace pokazywał m.in. w Galerii Design we

Wrocławiu i Galerii FF w Łodzi. Koordynator wystawy: Arkadiusz Puchalski. Wystawa czynna do 27 lutego.

3 lutego (ul. Waryńskiego) – Spotkanie autorskie z poetą Markiem Dobrowolskim, członkiem Nauczycielskiego Klubu literackiego w Białymstoku, z wykształcenia ekonomistą. Promocja jego debiutanckiego tomiku poetyckiego *Między ziemią niebem a mną*. Prowadzenie: Kazimierz Słomiński.

24 lutego (ul. Waryńskiego) – Wykład *Moc szeptychy* Małgorzaty Anny Charyton – antropolog społecznej, doktorantki z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, badaczki kultury Podlasia, znawczyni medycyny komplementarnej i alternatywnej.

25 lutego (ul. Legionowa) – Wykład *(Rozmowy) o sztuce fotografii* Mariusza Wideryńskiego – fotografa, animatora i teoretyka fotografii. Wykład został przygotowany w kontekście wystawy Tomasza Szewczyka *Fragmenty i Przestrzenie*.

marzec 2011

3 marca (ul. Waryńskiego) – Spotkanie z Kazimierzem Słomińskim – aforystą, fraszkopisarzem, redaktorem kwartalnika literackiego „Najprościej”. Jego utwory publikowane były w licznych antologiach, wydał także pięć indywidualnych

tomików. Wieczór zorganizowany przez Galerię we współpracy z białostockim oddziałem Związku Literatów Polskich poprowadził Eugeniusz Szulborski.

10 marca, Complesso Vittoriano w Rzymie – W centrum wystawienniczym Complesso Vittoriano w Rzymie została otwarta wystawa *Tamara de Lempicka. La Regina del Moderno* – obszerny przegląd monograficzny twórczości malarki polskiego pochodzenia, ukazujący także wybrane dzieła stanowiące najbliższe analogie do jej twórczości oraz źródła inspiracji. Na wystawę zostały wypożyczone obrazy z najbardziej znanych ośrodków muzealnych na świecie. **Znalazł się tam także Portret żony obrączką (1925) ze zbiorów Galerii im. Sleńdzińskich.** Wystawa potrwa do 3 lipca 2011 roku, towarzyszy jej obszerny katalog, w którym zamieszczona została m.in. reprodukcja dzieła z naszych zbiorów. Kuratorem przedsięwzięcia jest prof. Gioia Mori, natomiast ze strony polskiej dr Katarzyna Nowakowska-Sito z Muzeum Narodowego w Warszawie.



Ludomir Sleńdziński, *Portret żony z obrączką*
olej, dykta, wym. 46x38 cm
wł. Galeria im. Sleńdzińskich, nr. inw. GSL/DS/328

8 marca (ul. Waryńskiego) – Projekcja filmu *Kalety* w reż. Pawła Mickiewicza z Grodna. Ten dokument, poświęcony tematyce przemijania na pograniczu polsko-białorusko-litewskim, zdobył Grand Prix Festiwalu Filmowe Podlasie Atakuje'2010. Po projekcji miała miejsce dyskusja z udziałem reżysera. Wieczór został przygotowany przez Galerię im. Sleńdzińskich wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Grodna Wilna w ramach obchodów XII Dni Kultury Kresowej.

13 marca (ul. Waryńskiego) – Wykład *Rodziny grodzieńskie w II poł. XIX wieku*, dr Iwony Wiśniewskiej z Instytutu Badań Literackich PAN. Autorka specjalizuje się w literaturze pozytywizmu, zwłaszcza w twórczości Elizy Orzeszkowej. Temat spotkania to efekt jej badań i poszukiwań źródłowych związanych z postacią autorki Nad Niemnem – analiza miasta i jego mieszkańców. Badaczka wspomniała o twórczości pamiętnikarskiej Heleny Jaczynowskiej-Roth, Wilhelminy Zyndram-Kościałkowskiej, a także o losach m.in. Maksymiliana i Marii Obrębskich, Aliny Wróblewskiej i hr. Michaliny z Dziekońskich Zaleskiej.

16 marca (ul. Waryńskiego) – *W cieniu Ordonki. Hrabia Michał Tyszkiewicz z Waki pod Wilnem*. Wykład doktor historii, publicystki i pisarki Liliany Narokowicz z Wilna, przybliżający postać arystokraty – urzędnika Ministerstwa Spraw Zagranicznych, męża Hanki Ordonówny, przyjaciela artystów i autora słów wielu przedwojennych szlagierów. Wykład ilustrowany unikalnymi zdjęciami z archiwum rodzinnego Tyszkiewiczów. Autorka promowała też swoje

monografie „Ordynacja Tyszkiewiczowska na Zatroczu” i „Tyszkiewiczowie z Waki”.

17 marca (ul. Waryńskiego) – Projekcja reportażu filmowego *Serce zostawił Wilnu*, o uroczystości złożenia serca Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie w Wilnie w 1936 r., zrealizowanego z wykorzystaniem przedwojennych materiałów archiwalnych. Autorem reportażu jest Józef Wierzbą – wydawca, realizator, komentator i redaktor magazynu *Łączy nas Polska*, dziennikarz OTV Białystok i TV Polonia.

27 marca (ul. Waryńskiego) – Spotkanie z białostocką poetką Joanną Pisarską, promującą swój najnowszy tomik *Podróż wewnętrzna*, zorganizowane we współpracy Galerii ze Związkiem Literatów Polskich. Autorka jest nauczycielką, katechetką i animatorem kultury, dotychczas wydała tomik *Wróć tu jeszcze. Wiersze o Ziemi Świętej*. Ma na swym koncie wiele publikacji zbiorowych oraz nagród literackich, m.in. Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana z Gdańska. Spotkanie prowadziła Regina Kantarska-Koper.

30 marca (ul. Legionowa) – Wernisaż wystawy *Ludomir Sleńdziński. Rysunek*.



Ludomir Śleńdziński. Cztery popiersia
sepia, papier, wym. 57x78 cm
wł. Galeria im. Śleńdzińskich, nr. inw. GSI/DS/52

Wybór najlepszych prac rysunkowych prof. Ludomira Śleńdzińskiego, spośród kilkuset będących w zbiorach Galerii, lecz ze względów konserwatorskich rzadko eksponowanych. Wystawa to okazja do zapoznania się z doskonałymi sangwinami Mistrza z Wilna, studiami i szkicami wykonanymi ołówkiem, węglem czy sepią. Kurator: Izabela Suchocka.

31 marca (ul. Legionowa) – Pierwsze spotkanie w ramach Forum Konserwatorskiego, organizowane przez Biuro Kultury i Ochrony Zabytków UM w Białymstoku. Rozpoczęcie cyklu dyskusji na temat zabytków Białegostoku. W debacie wzięli udział specjaliści w tej dziedzinie, naukowcy, pracownicy administracji publicznej, a także media. Temat spotkania: *Historia kształtowania się postaw konserwatorskich*. Prowadzenie: Sebastian Wicher – Biuro Kultury i Ochrony Zabytków UM w Białymstoku.

kwiecień 2011

6 kwietnia (ul. Legionowa) – **JERZY MAKSYMIOUK** otworzył sezon wiosenny w GALERII im. SLEŃDZIŃSKICH. Gość specjalny wieczoru – wybitny dyrygent i kompozytor Jerzy Maksymiuk opowiadał o swoim życiu artystycznym i – na przywiezionym na tę okazję z siedziby przy ul. Waryńskiego pianinie Julitty



Sleñdzińskiej – prezentował muzykę, którą skomponował do niemego filmu *Mania* (z 1918 roku) z legendarną Polą Negri. To od tego właśnie obrazu 20-letnia wówczas aktorka rozpoczęła międzynarodową karierę. W czasie polskiej prezydencji w Unii Europejskiej film, z wykonywaną na żywo muzyką Jerzego Maksymiuka, będzie prezentowany m.in. w Londynie, Paryżu, Madrycie, Budapeszcie i Moskwie.

Jerzy Maksymiuk prezentuje muzykę do filmu z Polą Negri
fot. Tomasz Markowski

7 kwietnia (ul. Waryńskiego) – Spotkanie prof. Marią Nagieć – biologiem z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, córką prof. Stanisława Swianiewicza (1899-1997), ekonomisty i sowietologa, jednego z nielicznych ocalałych z obozu w Kozielsku, po wojnie mieszkającego na emigracji i walczącego o ujawnienie prawdy o zbrodni katyńskiej. Prof. Maria Nagieć prezentowała jego książkę pt. *W cieniu Katynia*. Wybrane fragmenty publikacji czytał białostocki aktor Tadeusz Grochowski.

10 kwietnia (ul. Legionowa) – *Skos tworzy głębię*. Warsztaty rysunku towarzyszące wystawie *Rysunki Ludomira Sleñdzińskiego*. Prowadzenie: Tomasz Kulkowski – wykładowca w Katedrze Sztuki Wydziału Architektury Politechniki Białostockiej.

14 kwietnia (ul. Waryńskiego) – Wieczór autorski Leonardy Szubzdy – białostockiej poetki należącej do Związku Literatów Polskich Oddziału w Białymstoku, autorki sześciu tomików poetyckich, laureatki Złotej Buławy Hetmańskiej w 1996 r. Prowadzenie: Irena Grabowiecka.

15 kwietnia (ul. Legionowa) – Wernisaż wystawy fotografii *Cardiff nocą* Macieja Dakowicza (ur. 1976, Białystok). Autor wystawy, fotograf, doktor informatyki, wielokrotnie wyróżniany w konkursach fotograficznych, wyjechał z Polski do Hong Kongu w 2000 roku tuż po ukończeniu studiów informatycznych na Politechnice Białostockiej. Od prawie dziesięciu lat podróżuje i fotografuje odległe kraje. Przez cały swój pobyt w Cardiff (Walia) rejestruje życie nocne miasta. Publikacja jego zdjęć w największych brytyjskich gazetach, magazynach i na niezliczonych stronach internetowych, przyniosła mu rozgłos. Jest jedynym Polakiem, którego zdjęcia znalazły się w wydanym w 2010 roku z Londynie prestiżowym albumie „Street Photography Now” – przeglądzie fotografii ulicznej świata. W Cardiff prowadzi własną galerię fotograficzną Third Floor Gallery. Wystawa czynna do 15 maja.



fot. Maciej Dakowicz

28 kwietnia (ul. Legionowa) – Forum Konserwatorskie. Temat: *Pojęcia i kryteria wartościowania dziedzictwa kulturowego*. Prowadzenie: Jolanta Koller-Szumaska i Sebastian Wicher – Biuro Kultury i Ochrony Zabytków Urzędu Miejskiego.

maj 2011

4 maja (ul. Legionowa) – Spotkanie: *Opowieść o słynnym malarzu Bencjonie Rabinowiczu*. Podróż sentymalna do przedwojennego Białegostoku, z udziałem specjalnych gości – członków rodziny artysty, m.in. Roberty Markus, emerytowanej profesor politologii Uniwersytetu w Toronto, która po raz pierwszy odwiedziła miasto swoich przodków. Wieczór prowadziła historyk sztuki Joanna Tomalska. Benn (Bencjon Rabinowicz, 1905 Białystok – 1989 Paryż) pochodził z rodziny rabinackiej, jego ojciec był architektem. Uczył się rysunku i malarstwa od 12 roku życia. Od 1922 pracował samodzielnie w Białymstoku. W latach 1926-1930 był dekoratorem teatralnym. W 1927 roku miał pierwszą wystawę w rodzinnym mieście, a od 1928 wystawiał swoje prace w Warszawie. W 1929 otrzymał 3-letnie stypendium na studia w Paryżu, gdzie uczęszczał do pracowni Fernanda Légera. Współtworzył szeroki nurt międzynarodowej Ecole de Paris okresu międzywojennego. Podczas II wojny światowej, uwięziony wraz z żoną w obozie przejściowym, uniknął deportacji dzięki pomocy Jeana Paulhena. Po wojnie artysta pozostał we Francji. Stworzył m. in. cykl 126 ilustracji do psalmów. Prace te były wystawiane m.in. w Muzeum Sztuki Nowoczesnej Miasta Paryża oraz w Muzeum w Lyonie.

4 maja (ul. Waryńskiego) – Rozstrzygnięcie XXIV Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego *Buława Hetmańska 2011* zorganizowanego przez Nauczycielski Klub Literacki przy Zarządzie Związku Nauczycielstwa Polskiego Okręgu Podlaskiego. Pierwszą nagrodę – Złotą Buławę otrzymała Ida Sieciechowicz z Madrytu, Srebrną – Elżbieta Tylenda z Darłowa, Brązową – Hanna Dikta z Piekar Śląskich. Puchar Prezesa ZNP w Warszawie otrzymał Krzysztof Śledź z Siedlec, a Puchar Prezesa ZNP Okręgu Podlaskiego – Henryk Rej z Tych. W XII Ogólnopolskim Konkursie na Aforyzm i Fraszkę *Satyrbia 2011*, I nagrodę otrzymał Wojciech Wojnar z Wrocławia, drugą – Janusz Sipkowski z Łukowa, trzecią – Władysław Katarzyński z Olsztyna.

5 maja (ul. Legionowa) – Wykład Katarzyny Niziołek: *Białystok jak Cardiff? Młodość a jej stereotyp*. Temat spotkania nawiązywał do treści prezentowanej wystawy fotografii Macieja Dakowicza. K. Niziołek na co dzień jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym Instytutu Socjologii Uniwersytetu w Białymstoku, prowadzi zajęcia z makrostruktur społecznych oraz kursy specjalizacyjne ze społeczeństwa obywatelskiego, organizacji pozarządowych i nauczania wielokulturowości; przygotowuje rozprawę doktorską na temat sztuki społecznej.

14 na 15 maja. Noc Muzeów (Legionowa) – Finisaż wystawy Macieja Dakowicza *Cardiff nocą* z angielską muzyką klubową na żywo prezentowaną przez didżeja Rafała Rejowskiego, pokaz dodatkowych 100 slajdów ukazujących nocne życie Cardiff. Plus atrakcja dla zwiedzających – możliwość przebrania się w stylu postaci z fotografii.



Noc Muzeów w Galerii (ul. Legionowa – z lewej; ul. Waryńskiego – po środku i z prawej)

14 na 15 maja. Noc Muzeów (Waryńskiego) – Wernisaż nowej odsłony wystawy stałej: „*Sleñdzińscy – sztuka czterech pokoleń*” wg pomysłu Izabeli Suchockiej. Autorką plastycznej strony aranżacji jest Małgorzata Niedzielko (m.in. zmiana koloru ścian sali na zielony). Na ekspozycji znalazł miejsce nowy nabytek Galerii – obraz Ludomira Sleñdzińskiego *Prometeusz* (1943). Tego wieczoru część Galerii zamieniła się w międzywojenną wileńską kawiarnię *Zielony Sztrall*, w której zawiązało się Wileńskie Towarzystwo Artystów Plastyków. Zwiedzający mogli zamówić kawę, herbatę i poczęstować się ciastami przyrządzonymi według archiwalnych receptur rodziny Sleñdzińskich, wysłuchać przedwojennych szlagierów w wykonaniu pianistki Galiny Markowej i jej dwójki przyjaciół z Ukrainy. W górnej sali zaaranżowano atelier malarskie, gdzie pod kierunkiem Mistrza Ludomira (w tej roli Marta Pietruszko) każdy mógł wypróbować swoje siły w technice malarstwa dekoracyjnego na desce: wykonać samodzielnie farbę temperową z żółtkiem. Tego wieczoru pracownicy Galerii byli przebrani w stroje rodem z 20-lecia międzywojennego. Galerię odwiedziło ok. 500 osób.

17 maja (ul. Waryńskiego) – *Staropolskiego Podlasia odsłonięto wiele* – spotkanie naukowe białostockich studentów w ramach IX Podlaskiego Festiwalu Nauki i Sztuki. Reprezentanci kół naukowych Sekcji Historii Nowożytnej i Sekcji Historii Sztuki (Joanna Grygorczuk, Izabela Kowalczyk, Jakub Małyżsko, Marek Ostaszewski, Michał Grygorczuk, Kamila Byculewicz, Magdalena Ciborowska, Łukasz Godlewski, Joanna Redzko, Aneta Gawot), wygłosili referaty na temat wybranych aspektów epoki Branickich w Białymstoku. Dodatkową atrakcją był pokaz mody kobiecej XVIII wieku i degustacja dań kuchni staropolskiej.

19 maja (ul. Legionowa) – Wernisaż wystawy: *Wilno Czesława Miłosza w fotografii Jana Bułhaka*. Komentarzem do fotografii Bułhaka ukazujących Wilno przed II wojną światową stały się fragmenty utworów Miłosza. Obaj stworzyli niezapomniany i niepowtarzalny wizerunek miasta, nacechowany miłością i no-

stalgią. Otwarcie wystawy towarzyszyła projekcja filmu *Wilno Miłosza* w reż. Andrzeja Miłosza, poprzedzona wykładem animatora ruchu filmowego i miłośnika kina, Adama Radziszewskiego. Kuratorzy wystawy: Mariusz Wideryński i Arkadiusz Puchalski. Wystawa czynna do 12 czerwca.

20 maja. Obchody Dnia Muzealnika – Galeria im. Sleńdzińskich wspólnie z Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu zorganizowała obchody Dnia Muzealnika. W ramach spotkania odbyło się podsumowanie Konkursu na Najciekawsze Wydarzenie Muzealne 2010 roku zorganizowanego przez Stowarzyszenie Muzealników Polskich Oddziału Podlaskiego. W kategorii najciekawsza wystawa I miejsce zajęli: *ex aequo* Marta Pietruszko z Galerii im. Sleńdzińskich za wystawę *Ludomir Sleńdziński i Felicjan Szczęsny Kowarski – uczniowie Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu* oraz zespół pracowników Muzeum Wojska w Białymstoku za nową aranżację wystawy stałej. W kategorii wydarzenia pozawystawienniczego nagrodę zdobyła Magdalena Wołowska-Rusińska z Muzeum Marii Konopnickiej w Suwałkach za cykl wydarzeń *Rok 2010. Rok Marii Konopnickiej w Suwałkach*. W programie znalazło się także zwiedzanie Muzeum K. Kluka, zakończone imprezą integracyjną. W Dniach uczestniczyło ok. 100 osób.

22 maja (ul. Waryńskiego) – Spotkanie autorskie z Ireną Grabowiecką – białostocką poetką, wieloletnią nauczycielką i metodykiem języka polskiego. Autorka uprawia poezję i prozę, tworzy przede wszystkim miniaturę poetycką typu haiku, zajmuje się także krytyką literacką, pisze eseje, szkice, recenzje. Dotychczas wydała cztery tomiki poetyckie, jest też animatorką życia literackiego i pomysłodawczynią białostockich konkursów literackich, ponadto zajmuje się fotografią. Prowadząca spotkanie Regina Kantarska-Koper określa ją jako *piewczynię przyrody*.

25 maja (ul. Legionowa) – Warsztaty literacko-plastyczne i prezentacja medialna dla młodzieży szkół średnich. Temat: *Nie było nikogo/Z tych, którzy kiedyś chodzili tymi ulicami* („*Miasto młodości*”) – obraz *Wilna w twórczości Czesława Miłosza*. Prowadzenie: Anna Kloza, polonistka, trenerka dialogu międzykulturowego. Uczestnicy na podstawie fragmentów utworów tworzyli obraz Wilna utrwalony w poezji i prozie Czesława Miłosza. Powstały prace na planszach z wykorzystaniem różnorodnych materiałów plastycznych, ukazujące symboliczną i realistyczną przestrzeń, o której pisał noblista.

26 maja (ul. Legionowa) – Forum Konserwatorskie. Temat: *Rola urzędów i instytucji w ochronie i opiece nad zabytkami (użytkowanie zabytków nieruchomych – strona prawna i organizacyjna)*. Prowadzenie: Zofia Cybulko – zastępca Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz Iwona Górską – kierownik Oddziału Terenowego Narodowego Instytutu Dziedzictwa.

26 maja (ul. Waryńskiego) – Wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Grodna i Wilna Galeria zorganizowała spotkanie z poetą Bogusławem Doroszkiewiczem, polonistą, członkiem Koła Literatów Polskich im. Zbigniewa Herberta w Lublinie. Jego wiersze ukazały się w: almanachu poezji religijnej *A Duch wieje kędy chce*, 2004; antologiach poezji *Imperatyw*, 2005; *Przestrzeń prawdy*, 2008; *W poszukiwaniu*, 2009, a także w samodzielnym tomiku *Nie odchodź bez wiersza*, 2011. Wieczór prowadziła Marina Bućko.

27 maja (ul. Legionowa) – *Teatr wizualny Klausa Obermaiera* – spotkanie z austriackim reżyserem w ramach Dni Sztuki Współczesnej. Impreza zorganizowana we współpracy z Białostockim Ośrodkiem Kultury.

czerwiec 2011

1 czerwca (ul. Legionowa) – Dzień Dziecka w galerii. *Zapraszamy do świata bajek* – spotkanie z Moniką Joanną Litwin, autorką opowiadań i bajek dla dzieci: *Krótkie bajeczki dla chorej córeczki*, *Niezwykłe opowieści wróżki Kamelii*. W czasie spotkania dzieci tworzyły własne ilustracje do czytanych bajek. Mogły także uzupełnić domową bibliotekę o najnowszą książeczkę tej autorki pt. *Czarodziejskie pieśni elfa Szafirka* wydaną na potrzeby Fundacji „Pomóż im”.

2 czerwca (ul. Waryńskiego) – Spotkanie autorskie z wybitną białostocką poetką Janiną Kozak-Pajkert, autorką pięciu tomików poetyckich i tomiku opowiadań, dwukrotną laureatką Nagrody Literackiej Prezydenta Białegostoku im. Wiesława Kazaneckiego w 1995 i 1996 roku. Oprawa muzyczna: Monika Krysztopa – skrzypce i Stefan Maciej Krassowski – fortepian. Wieczór prowadził krytyk literacki Waldemar Smaszcz.

5 czerwca (ul. Waryńskiego) – Koncert klawesynistki Katarzyny Gucwy, absolwentki Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie (2004-2005 – stypendium naukowe w Koninklijk Vlaams Muziek Conservatorium w Antwerpii, w klasie klawesynu Ewalda Demeyere i klasie organów Jorisa Verdin). Instrumentalistka aktywnie uczestniczyła w wielu kursach muzyki dawnej. Obecnie jako klawesynistka koncertuje z trio barokowym Ad Agio oraz zespołem muzyki dawnej Il Tempo. W programie: klawesynowa muzyka XVIII wieku – Jacques'a Duplhy'ego, Wilhelma Friedemanna Bacha, Johanna Gottlieba Goldberga i Josepha Haydna.

10 czerwca (ul. Legionowa) – *Bulhak – fotografie*. Wykład Mariusza Wideryńskiego – wykładowcy fotografii w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych i Warszawskiej Szkole Filmowej, członka Związku Autorów i Kompozytorów Sztuki, prezesa Związku Polskich Artystów Fotografików, pomysłodawcy i kuratora ponad 80 wystaw fotografii, twórcy Warszawskiego Lata Fotografii.

12 czerwca (ul. Legionowa) – Wykłady w ramach IV Festiwalu Kultury Żydowskiej Zachor: *Archiwum Ringelbluma – konspiracyjne archiwum getta warszawskiego* – Edyta Kurek, w-ce dyrektor ŻIH, *Tykocin – matka Gmin Żydowskich na Podlasiu* – Ewa Wroczyńska.

12 czerwca (ul. Legionowa) – Finisaż wystawy *Wilno Czesława Miłosza w fotografii Jana Buthaka*. Projekcja filmu *Malarz Kresów* (2004), reż. Adam Wiesław Kulik, poprzedzona krótkim wykładem filmoznawcy Adama Radziszewskiego.

12 czerwca (ul. Waryńskiego) – Spektakl teatru NN z Lublina pt. *Sztukmistrz z Lublina* wg powieści I.B. Singera, w inscenizacji Tomasza Pietrasiewicza. Wystąpił Witold Dąbrowski. W ramach IV Festiwalu Kultury Żydowskiej Zachor.

16 czerwca (ul. Waryńskiego) – W ramach Dni Miasta Białegostoku w galerii gościła prof. Anna Sieradzka z Zakładu Sztuki Nowoczesnej Uniwersytetu Warszawskiego – wybitna znawczyni zagadnień sztuki polskiej końca XIX i I. poł. XX w (secesja i art deco), rzemiosła artystycznego i kostiumologii. Autorka wielu artykułów i publikacji książkowych, przewodniczy Klubowi Kostiumologii i Tkaniny przy Stowarzyszeniu Historyków Sztuki. W bogato ilustrowanym wykładzie: *Ludomir Słędziński jako rejestrator mody kobiecej*, szczegółowo omówiła cechy stylistyczne strojów widocznych na portretach pędzla Ludomira Słędzińskiego.

17 czerwca (ul. Legionowa) – Wernisaż wystawy Magdaleny Franczak *Hairy candies*. Pierwsza odsłona projektu przygotowana specjalnie do przestrzeni



galerii przy Legionowej 2. Wielopłaszczyznowy projekt sięga korzeniami do baśni i mitologii, pojęcia piękna oraz przedmiotów, rzeczy i obrazów, które zazwyczaj wzbudzają nasze przerażenie zarazem fascynując i uwodząc niejednoznacznością i tajemnicą. Galeria zamienia się w laboratorium osobliwości. Głównym polem odniesień są zwierzęcość i instynkty. W swojej twórczości artystka krąży wokół mitologii i rytuałów dzieciństwa. Bada proces pamięci i wyobrażeń, odczarowuje lęki i strachy. Fascynują ją genetyczne kurioza, włochate stwory i symbole kartograficzne. Magdalena Maria Franczak to malarka, artystka interdyscyplinarna (malarstwo, rysunek, fotografia, performance). Członkini polsko-niemieckiej grupy AOUA (Academy of Ugly Arts). Wystawia w galeriach w Polsce (m.in. Wozownia w Toruniu, BGSW w Słupsku, Arsenal w Poznaniu) i za granicą (Kanada, Portugalia, Dania, Niemcy, Rosja). Projektuje kostiumy, scenografie i plakaty, wchodzi w przestrzeń publiczną – poprzez

wielkoformatowe murales i małe „widoczki” zakopywane z dziećmi w różnych miejscach Polski i Europy.

19 czerwca (ul. Waryńskiego) – W ramach Dni Białegostoku: *Biesiada Literacka* Związku Literatów Polskich Oddziału w Białymstoku. Wybrani autorzy zaprezentowali swoje najciekawsze utwory zainspirowane tematyką patriotyczną: *Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!* (Jan Paweł II). Swoje wiersze recytowali: Janina Kozak-Pajkert, Bogdan Jankowski, Jan Lempkowski, Grażyna Cylwik, Regina Kantarska-Koper, Edward Lipiński, Józefa Drozdowska. Spotkanie prowadził Eugeniusz Szulborski. Wybrane konkursowe utwory ukażą się w almanachu. Oprawa muzyczna spotkania: uczniowie Studia Gitary Grzegorza Kluczyńskiego.

19 czerwca (ul. Legionowa) – Oficjalne otwarcie przy Galerii im. Sleńdzińskich, ul. Legionowa 2, kawiarni artystycznej *Mała Czarna*. W programie: *Anioły w podróży* – spotkanie przy kawie z malarzem Aleksandrem Grzybkiem, w ramach cyklu *Warsztatownia*.

26 czerwca (ul. Waryńskiego) – W ramach Dni Białegostoku: *Włoskie arie operowe, pieśni neapolitańskie i duety operetkowe*. Wykonawcy koncertu: tenor Michał Skiepmo oraz artystki z Grodna: sopranistka Marina Gorowaja i pianistka Alena Liabetskaya.

30 czerwca (ul. Legionowa) – Forum Konserwatorskie. *Współczesne realizacje w środowisku zabytkowym. Czy istnieje białostocki genius loci?* – dr Małgorzata Dolistowska, Wydział Architektury Politechniki Białostockiej.



Czesław Miłosz (1911–2004)

Miłosz – literatura

Mityczny obraz dzieciństwa

***Dolina Issy* i *Świat* (Poema naiwne) Czesława Miłosza to niewątpliwie ważne dzieła w dorobku pisarza, które można również uznać za klucze interpretacyjne oraz punkty zwrotne w recepcji wszystkich jego pozostałych utworów.**

Dolina Issy – powieść pełna charakterystycznego dla Miłosza żywiołu eseistycznego, gdzie własne wspomnienia poety łączą się nieuchronnie z perspektywą historyczną – została wydana po raz pierwszy w Paryżu w 1955 roku przez Instytut Literacki. Obraz, jaki wyłania się z fabuły tej książki, w pełni pozwala na nazwanie jej „mitycznym domem” Miłosza – krainą, do której artysta często powraca. Wśród autentycznych realiów zarysowany zostaje tu świat dzieciństwa polskiego noblisty. Wyraźne wątki autobiograficzne występujące w tej powieści, kierują nas ku rzeczywistym zdarzeniom, postaciom i miejscom. Jednak – za sprawą zastosowania przez twórcę specyficznego stylu narracji – nie sposób oprzeć się wrażeniu, iż uniwersum tego dzieła wyznaczają głównie: baśniowość, oniryzm oraz nierealność. Wiele zatem paraleli łączy *Dolinę Issy* z – napisanym w 1943 roku przez Miłosza w dotkniętej gehenną II wojny światowej Warszawie – poematem *Świat*, który stanowi poniekąd „liryczną wariację” tego samego tematu.

jeziro Lemańskie

Okoliczności powstawania *Dolina Issy* pozostają arcyważnym punktem na mapie twórczej poety. Można wręcz zaryzykować twierdzenie, że gdyby Miłosz nie napisał tej powieści, to cały znany nam późniejszy dorobek artysty nigdy nie ujrzałby światła dziennego. Zdaniem Piotra Kłoczowskiego – eseisty i historyka literatury – decydujące dla polskiego noblisty były szczególnie trzy lata jego życia. To okres pomiędzy 1951 a 1953 rokiem. Pisarz skończył 40 lat i postanowił

wyemigrować z ojczyzny. W tym momencie zaczyna się też cała dramatyczna historia Miłosza. Poeta przechodzi bowiem głęboki kryzys twórczy. Nie pisze już prawie wierszy i wszystko wskazuje na to, że nadchodzi kres jego poezji. Autor *Trzech zim* przybywa jednak w owym czasie do Szwajcarii nad jezioro Lemańskie. Tam oto – jakby na przekór wcześniejszym okolicznościom – zaczyna mu bardzo pozwoli wracać „literacka pamięć” o swoim dzieciństwie, skutkiem czego proces pisania *Doliny Issy* nabiera tempa. Miłosz odkrywa również – w trakcie prac nad tą powieścią – jak ważna jest dla niego tak zwana „teraźniejszość”.

W Szwajcarii – dzięki wielkiej determinacji – artysta w pełni powraca do korzeni własnego pisarstwa. Źródło twórczości Miłosza zawsze bowiem wypływało z jego poetyckich obrazów „istniejącej chwili”. Autor *Podróży* – po przeżyciu głębokiego kryzysu wewnętrznego, związanego nieuchronnie z myślą o historii i zimnowojennych podziałach – zaczyna patrzeć na całą swoją traumę przez pryzmat konieczności dziejowej i coś się w nim wówczas odblokowuje. Właśnie wtedy odkrywa on Europę jako przestrzeń wolności. Okolice jeziora Lemańskiego okazują się więc dla niego ozdrowieńcze. Ponadto, możemy w tym miejscu zauważyć pewną paralelę: Adam Mickiewicz również – gdy był w głębokim kryzysie i wydawało się, że już nic nie stworzy – przebywał nad tym jeziorem. Tu oto, po jakimś czasie, wieszcz zaczął pisać swoje bardzo ważne dzieło, *Liryki lozańskie*.

zaślubiny Słońca z Księżycem

Mityczny obraz dzieciństwa Czesława Miłosza to właśnie literacka historia – wkraczającego w okres dojrzewania głównego bohatera *Doliny Issy* – Tomasza Dilbina, który wychowuje się na litewskiej prowincji wśród opowieści o: Księżycu-mężczyźnie poślubiającym Słońce-kobietę; leśnej czarownicy zamieniającej dzieci w kołyskach; maleńkich ludziach (...) wychodzących nocą ze swoich pałaców pod korzeniami czarnego bzu...; łagodnych wężach wodnych karmionych przez rolników mlekiem; magicznych właściwościach rzeki Issy oraz „miejscowych” diabłach upodabniających się do filozofa Immanuela Kanta z Królewca.

Wszystkie prezentowane w powieści Miłosza podania ludowe są niewątpliwie oparte na mitach i legendach wyrosłych jeszcze z czasów pogańskich. Wspomnianych przykładów nie można traktować tylko

w kategorii fikcji literackiej, gdyż mają one swoje odzwierciedlenie w autentycznych praktykach „szamańskich”, tak znamienne dla całego obszaru polsko-litewskiego pogranicza już od czasów przedchrześcijańskich. Wierzenia te poprzedzały bowiem na tych ziemiach późniejszą dominację chrystianizmu, by w konsekwencji się z nim prawie całkowicie zasymilować. Jednak pewne pradawne rytuały nigdy do końca na Litwie nie zanikły. Doprowadziło to do tego, że społeczność doliny Issy, której integralną częścią był – wychowywany w Giniu przez swoich dziadków: Michalinę i Kazimierza Surkontów – Tomasz, nie widziała sprzeczności między uznawaniem dogmatów i przykazań wiary Kościoła Rzymskokatolickiego a oswojeniem otaczającej ich rzeczywistości na sposób wręcz „heretycki”.

Przykładami na stale obecne zabobony w życiu mieszkańców *Doliny Issy* pozostają szczególnie dwie historie z tej powieści. Pierwsza z nich – pełna odniesień biblijnych – dotyczy jawnogrzesznicy Magdaleny, która uwiodła księdza Peikswa. Ta odrażona przez duchownego kobieta prześladowała – jako zhora – po swojej samobójczej śmierci miejscową ludność, a we snach nie dawała spokoju młodemu Tomaszowi. Gdy zawiodły egzorcyzmy księdza Monkiewicza, okoliczni chłopci postanowili osobiście rozprawić się z upiorem. Desperaci wykopali grób Magdaleny i najostrzejszą łopatą odcięli trupowi głowę, a zaciosany kolek z pnia osiny oparli (...) *o jej pierś i wbili, tak że przebił z dołu trumnę i dobrze się zagłębił. Następnie głowę biorąc za włosy, umieścili w jej nogach, założyli wieko i zasypali już teraz z ulgą...*

Za sprawą drugiej historii dowiadujemy się o pewnej starej pieśni, w której został przez pisarza rozwinięty wspomniany już wątek zaślubin „Księżycy” ze „Słońcem”. Otóż, kiedy (...) *pierwszej wiosny (a przed nią nie istniało chyba nic prócz chaosu)...* dwa ciała niebieskie połączył w końcu węzeł małżeński, Słońce wstało wcześniej rano, a (...) *małżonka już nie było. Chodził samotnie i wtedy to zakochał się w Jutrzence. Widząc to rozgniewał się bóg piorunów, Perkunas, i rozciął Księżyc mieczem na dwoje.* Dawne podanie głosi, że pasterka, której zabłąkała się owca, zwróciła się o pomoc w jej odnalezieniu do „Jutrzenki”, „Gwiazdy Wieczornej” i „Księżycy”, lecz dopiero „Słońce” udzieliło kobiecie niezbędnych wskazówek. To wszystko dobrze tu zatem obrazuje, że na młodzieńczą egzystencję głównego bohatera tego dzieła – alter ego Miłosza – miały wpływ wzajemne przenikania się

świata mitycznego i przesądów z normalnym rytmem codziennego dnia na litewskiej prowincji.

Arkadia

Świat (Poema naiwne) Miłosza – uznawany za „poetycką wersję” *Dolinny Issy* i dzieło równie istotne dla polskiej literatury – to niewątpliwie obraz swoistej „Arkadii” i świata tradycyjnych wartości rodzinnych. Przestrzeń religijno-aksjologiczna została tu także poszerzona o harmonijne – jednak nie wolne całkowicie od „ciemności” – uniwersum, które wyznacza tutaj tajemniczy dom: ze skrzypiącymi schodami, z furtką oplecioną chmielem oraz z rzeźbami dwóch uśmiechniętych diabłów nad sofą w pokoju jadalnym.

Poemat ten – funkcjonujący w powszechnej świadomości literackiej kilku już pokoleń polskich i zagranicznych czytelników – składa się z dwudziestu wierszy, o których poeta niegdyś powiedział, że napisał je na przekór całej wojennej rzeczywistości. Kluczem do zrozumienia tego utworu – będącego kolejnym mitycznym obrazem dzieciństwa polskiego noblisty – pozostaje między innymi filozofia metafizyczna i właśnie dzięki jej wyznacznikom możemy tu dostrzec zasady konstruowania świata przez pisarza. Poeta dąży bowiem w poemacie do intuicyjnego uchwyceniu „całości istnienia” i wyeksponowania wszechobejmującego pojęcia „jest” – kwintesencji wszelkiego życia – poprzez wyprowadzenie go z konkretności, szczegółu i jednostkowego oglądu. To, co stanowi w tym zbiorze o zagadce ludzkiej egzystencji zostało tutaj ugruntowane w tak zwanym „centrum”, czyli: w trwałym, bezpiecznym i zaadaptowanym przez bohaterów miejscu, jakim wydaje się dla nich być ich dom.

Oswajanie świata zaczyna się więc w poemacie od szczegółów otaczającej bezpośrednio bohaterów rzeczywistości, aby dalej rozprzestrzenić się w rejony wiedzy z początku im jeszcze niedostępne. To na swój sposób dziecinne i „naiwne” – ze względu na podmiot poznawczy w utworze – odsłanianie prawideł istnienia, w której rzeczy układają się kręgami wokół niczym niezagrożonych „enklaw” – Domu, Ojca, Księgi – staje się tu modelem „ontologicznym” oraz metaforą ładu uniwersum. Poemat kończy się jednak wymownym ostrzeżeniem i próbą dojścia do źródeł metafizyki, dzięki którym każdy z nas – pragnący zbliżyć się do pojęcia „prawdy” – powinien patrzeć

w promień od ziemi odbity./Tam znajdzie wszystko, cośmy porzucili./Gwiazdy i róże, i zmierzchy i świty.

struktura mitu

Obraz uniwersum wylaniający się z *Doliny Issy* i poematu *Świat* został więc przez Miłosza stworzony na podobieństwo mitu, gdzie pamięć pisarza o własnym dzieciństwie znalazła swoje odzwierciedlenie w opisie krainy młodych lat poety, poddawanej prawom tego, co oniryczne, irracjonalne, baśniowe, magiczne i nie do końca oczywiste. To przestrzeń, w której czas historyczny i porządek dziejowy zostały częściowo ufikcyjnione na rzecz alternatywnego ładu kulturalno-społecznego wyrosłego z marzeń bohaterów literackich – a więc i samego autora *Ocalenia* – o lepszym i sprawiedliwszym świecie. W ten sposób pragnienia postaci tych utworów kierują naszą uwagę w stronę tajemniczego „Kraju Jezior” pełnego bogatych wiosek przyglądających się (...) *sobie wieczorem światłami okien poprzez obszar, który powtarza jak pudło rezonansowe stuk młotka, szczekanie psów i głosy ludzi...*”. Tu przecież „(...) dzwonek w wiosce się odzywa./ Koguty światło na płotach witają/I dymi ziemia, bujna i szczęśliwa.

Michał Siedlecki

Sleńdziński we wspomnieniach Miłosza

Nauczyciel rysunków

Czesław Miłosz w swoich wypowiedziach literackich wielokrotnie powracał do obrazu *Oratorium*, którego autorem był Ludomir Sleńdziński, nauczyciel rysunków w wileńskim Gimnazjum im. Zygmunta Augusta, gdzie przyszły noblista pobierał naukę.

– Istnieje obraz namalowany przez wileńskiego malarza, dla mnie przejmujący. Jego autor Ludomir Sleńdziński był jednym z najbardziej znanych malarzy Wilna w okresie międzywojennym. (...) Był rdzennym wilnianinem i synem dynastii malarzy – malarzami byli jego ojciec i dziadek. Otóż Sleńdziński, opuszczając Wilno w roku 1945, namalował nieco baśniowy portret miasta jako feerii wież kościelnych i obło-

ków. Nazwał to „Oratorium”. Obraz jest przechowywany w muzeum dzieł Słędzińskich w Białymstoku. Ja osobiście nazwałbym „Oratorium” hymnem pochwalnym na cześć piękna architektury wileńskiej, a zarazem pieśnią żalu. I ten lament wygnańca pozostanie na zawsze w historii miasta, kiedy nikt już nie będzie pamiętać o podziale na zwycięzców i zwyciężonych.



Ludomir Słędziński, *Oratorium*, 1944
olej, papier, wym. 48x35 cm
wł. Galeria im Słędzińskich, nr inw. GSUDS/331

Te słowa zakończyły przemówienie Czesława Miłosza wygłoszone w dniu 2 października 2000 roku w Wilnie w Instytucie Goethego na spotkaniu z cyklu *Przyszłość przeszłości*, na które zaproszono laureatów nagrody Nobla: Czesława Miłosza, Wisławę Szymborską i Güntera Grassa oraz wybitnego litewskiego poetę Tomasa Venclowę. Poeta jeszcze kilkakrotnie powracał w swoich wypowiedziach literackich do obrazu *Oratorium*, a w 1998 roku reprodukcja tego pełnego uczucia portretu miasta została umieszczona na okładce książki Miłosza pt. *Rodzinną Europą*.

Był rok 1920. Po studiach w petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych i pobycie na Ukrainie artysta powrócił do rodzinnego miasta. Tam wspólnie ze Stanisławem Woźnickim założył Wileńskie Towarzystwo Artystów Plastyków. Przy WTAP działała średnia Szkoła Rysunkowa (przekształcona później w Szkołę Rzemiosł Artystycznych), której kierownikiem został Słędziński. Ponieważ jednak zajęcie to nie zapewniało mu wystarczających środków na życie, podjął pracę nauczyciela rysunków. To w murach tej właśnie szkoły miało miejsce pierwsze spotkanie przyszłego wybitnego poety i naszego malarza.

Jak Miłosz wspomina swojego profesora?

– *Był jednym z naszych zmieniających się nauczycieli rysunków. Pamiętam go dobrze. Nieduży, ciemnowłosy, okrągła twarz, intensywne, uważne spojrzenie ciemnych oczu zza okularów. Nie udzielał nam wiele uwagi. Wileńskie gimnazja dostarczały posad miejscowym malarzom, którzy jakoś umieli sobie radzić z nudą takich zajęć.*

Miłosza interesował los profesora i krajana, bowiem wiele lat później, w książce *Inne abecadło* poświęcił mu cały rozdział, oto jego fragmenty:

– *Więc w dwudziestym wieku takie malarstwo jak jego było możliwe? Nie bardzo prawdopodobne. W Paryżu, dokąd pojechał w 1924 roku, zdawał się w ogóle nie zauważać impresjonistów, ani fowistów, ani kubizmu, natomiast po wyjeździe do Włoch zanurzył się w Italii Odrodzenia, przede wszystkim we Florencję. W swoich portretach i portretach grupowych chciał być dobrym rzemieślnikiem, który podpatrzył sposoby u florenetyńskich mistrzów. Uprawiał rzeźbę polichromowaną, tak że niektóre z jego portretów są płaskorzeźbami, czyli nic z dwudziestowiecznej kapryśności linii i skupienia uwagi na kolorze. Wynika z tego, że wbrew stuleciu, które dużo rozprawiało o sztuce przez duże „S” i awangardzie, nie tworzył, ale wykonywał, uważnie i starannie.*

(...) Został profesorem rysunku w Politechnice Krakowskiej, potem jej prorektorem i rektorem. Pewnie można by było odtworzyć dzieje kampanii, jaką prowadzili przeciw niemu krakowscy malarze zapatrzeni we Francję, co w PRL-u zyskiwało też wymiar polityczny. W każdym razie nigdy nie zaprosili go do Akademii Sztuk Pięknych. Musiał nieźle chichotać z ich kłopotów, kiedy, odzwyczajeni od malarstwa figuratywnego, później oskarżeni o „formalizm”, próbowali pacykować postacie ludzkie jak żywe. Słędziński w ogóle nie był przez nich uważany za malarza, najwyżej za stylizatora, i pewnie padały na określenie jego obrazów słowa: „blaszane”, „drewniane”. On natomiast jak się domyślam, widział w większości ich płócien, i pewnie słusznie, „bohomy”. Wniosek z tego, że wszyscy jesteście we władzy tego, „co się nosi”, nawet nie zdając sobie sprawy, jak bardzo zamyka to nam oczy na zupełnie inną możliwość. Afront wyrządzony Słędzińskiemu był niezaskuszony.

Oprac.: Izabela Suchocka

Miłosz – portret teatralny

Realizacje sceniczne

Osoba wielkiego poety, prozaika, eseisty – Czesława Miłosza rzadko bywa łączona z twórczością teatralną. Zdawałoby się, że poezja rządzi się zupełnie innymi prawami niż utwory dramatyczne, będące fundamentem dzieł scenicznych, dlatego trudno przenieść ją w świat iluzji teatralnej. Nic bardziej mylnego. Twórczość polskiego literata bywa w teatrze eksplorowana na wiele sposobów.

przekłady

Jednym z nich jest forma przekładów dokonanych przez Miłosza. Wśród nich znalazły się także te, którym polski teatr wiele zawdzięcza – dzieł Shakespeare'a i biblijnej Księgi Hioba. Na ich podstawie w latach 1972-2009 powstały znakomite spektakle reżyserowane przez wybitnych polskich twórców tamtego okresu. Do roku 1982 była to komedia Shakespeare'a *Jak wam się podoba*, reżyserowana między innymi przez Krystynę Meissner w Teatrze Polskim w Warszawie czy Tadeusza Minca w Teatrze Narodowym. W 1982 roku Krzysztof Babicki, twórca często inspirujący się klasyką, autor ponad dwudziestu realizacji w Teatrze Telewizji, uczeń m.in. takich sław jak: Zygmunt Hübner, Tadeusz Kantor i ks. Józef Tischner, w Teatrze im. Słowackiego w Krakowie wystawił swój reżyserski dyplom pt. *Hiob*. Spektakl spotkał się z tak pozytywną reakcją środowiska (chwalono dojrzałość adaptacji metafizycznego tekstu i znakomite poprowadzenie aktorów), że trzykrotnie był wznawiany. Dwukrotnie w Teatrze Wybrzeże oraz w październiku 2009 roku w Teatrze Powszechnym w Radomiu.

Warto też wspomnieć inną inscenizację opartą na *Księdze Hioba* przełożonej z hebrajskiego przez Czesława Miłosza. To poetycki monodram Stanisławy Celińskiej pt. *De Profundis* w reżyserii Bohdana Cybulskiego. Premiera odbyła się 15 listopada 1984 roku w Teatrze Nowym w Warszawie, kilka dni po pogrzebie ks. Jerzego Popiełuszki. Potajemnie wystawiany w piwnicy Wandy Warskiej na Starym Mieście, hymn na cześć nadziei, odbierany był jak misterium, bezpośrednio korespondujące z tragicznymi wydarzeniami i męczeńską śmiercią kapłana.

Zagrana po mistrzowsku rola Stanisławy Celińskiej uważana jest za najpoważniejszą w jej życiu. Ona sama w wywiadzie dla Tygodnika Powszechnego tak wspomina tamten dzień: *Bohdan Cybulski, reżyser spektaklu, aby zmylić cenzurę, dał tytuł łaciński, co oznacza: „Z otchłani”*. *Czesław Miłosz był wtedy zakazany, trzeba było mocno kombinować, aby jego teksty wystawiać. Do dziś słyszę tę ciszę, która zapadła po zakończeniu przedstawienia. Ludzie wstawali z miejsc, patrzyli na mnie, ja na nich, dopiero chwilę później rozległy się brawa.* (27.10.2009, Tygodnik Powszechny)

W 2004 roku także Piotr Cieplak podjął się pracy nad *Księgą Hioba*. Wyreżyserowany przez niego we Wrocławskim Teatrze Współczesnym spektakl stał się spójnym dziełem, kładącym nacisk na warstwę słowną i dźwiękową.

dziela własne

Związki Czesława Miłosza z teatrem nie dotyczą jedynie przekładów. Konstytuują się także, a może przede wszystkim, w formie bezpośredniej inspiracji utworami autora. Do roku 1980 poeta był mało znany w Polsce, a środowisko teatralne nie miało możliwości na jakiegokolwiek działania artystyczne oparte na jego twórczości. Książki pisarza drukowane były w podziemiu, a tylko nieliczni mieli to szczęście, że mogli sprowadzać je z zagranicy. Obowiązywała cenzura zakazująca publikacji dzieł autora, a nawet wymieniania jego nazwiska.

Jednak już kilka dni po ogłoszeniu przez Akademię Szwedzką, że laureatem Nagrody Nobla w dziedzinie literatury został Czesław Miłosz, Teatr Polski w Szczecinie zorganizował *Wieczór poetycki* oparty na utworach świeżo upieczonego Noblisty. Kolejne miesiące do czerwca 1981 roku przyniosły 10 premier form teatralnych inspirowanych twórczością poety. Niektóre z nich silnie korespondowały z wydarzeniami politycznymi. *Czesław Miłosz – spotkanie* – spektakl Lubuskiego Teatru w Zielonej Górze (premiera: 8 listopada 1980 roku) ze znakomitą aktorką Haliną Mikołajską, zrealizował Kazimierz Skorupski, pierwszy szef zielonogórskiej „Solidarności”. W lutym 1981 roku także Teatr Wybrzeże, w którym odbyła się premiera spektaklu opartego na utworach Miłosza z tomu *Światło dzienne* (reż. Maciej Prus), podkreślał na swoim afiszu, że wieczór poezji przygotowany został z inicjatywy zespołu zrzeszonego w NSZZ „Solidarność”.

mistrzowskie realizacje

Teatralna interpretacja twórczości polskiego Noblisty ewoluowała nie tylko poprzez dzieła utrzymane w politycznym tonie, przybierała też wysoce artystyczne oblicze. Dowodem na to był wieczór debiutów inscenizacyjno-choreograficznych *Trzy głosy* tancerzy łódzkiego Teatru Wielkiego, którego premiera odbyła się 6 grudnia 1980 roku. Wśród nich znalazł się układ Dobrosławy Gutek do tekstu Miłosza *Esse*. Taniec odgrywany był bez muzyki, na tle recytowanego przez Janusza Peszka poematu. Jerzy Kwieciński w swojej recenzji, zamieszczonej na łamach *Ekspresu Ilustrowanego* pisał: *Ten mariaż słowa i ruchu tanecznego – podyktowany, być może, potrzebą złożenia hołdu laureatowi Nagrody Nobla – potraktowałbym jako wielce interesujący eksperyment.*

Pozostałe premiery będące aprobatą twórczości Miłosza odbywały się w Warszawie (Teatr Polski, *Tak mało powiedziałem*, 6.12.1980; Teatr Adekwatny *Traktat moralny*, 8.02.1981), Lublinie (Teatr im. Osterwy, *Tak mało powiedziałem*, 7.06.1981) czy w Opolu (*W mojej ojczyźnie*, reż. Bohdan Cybulski, 8.01.1980). Na szczególną uwagę zasługuje widowisko poetyckie oparte na wierszach i tekstach literata pt. *Mówię do ciebie po latach milczenia* w reżyserii Stanisława Zajączkowskiego, zrealizowane w Teatrze Telewizji 15 kwietnia 1981 roku. W obsadzie spektaklu można było zobaczyć najwybitniejszych polskich aktorów m.in.: Annę Polony, Annę Dymną, Jerzego Stuhra, Tadeusza Bradeckiego, Jerzego Radziwiłłowicza, Jerzego Trelę i Jerzego Bińczyckiego.

Z okresu nam najbliższego warto wymienić cztery wydarzenia. Pierwsze z nich to wieczór poetycki pt. *Cień proroczy* oparty na wierszach Czesława Miłosza, przygotowany w 1990 roku w Teatrze Ateneum w Warszawie przez wspaniałego aktora i znakomitego interpretatora – Krzysztofa Kolbergera. Drugie to premiera spektaklu Teatru Węgały *Gospoda ku Wiecznemu Pokojowi* (reż. Wacław Sobaszek) w marcu 1992 roku. Treść przedstawienia stanowiła historia Magdaleny z *Doliny Issy* połączona z motywem biblijnej Magdaleny. Tadeusz Szyłęjko opisał sztukę słowami: *Spektakl niezwykły, szerokim łukiem spinający terażniejszość z przeszłością, dalszą i bliższą, stanowiącymi jedno – naszą duchową ojczyznę.* (*Gazeta Warmii i Mazur*, nr 247). Kolejne wydarzenie to balet: *O złożony/ o composite* amerykańskiej choreografki Trishy Brown – największej indywidual-

ności postmodernistycznej sztuki tańca. Tytuł pochodzi od pierwszych słów wiersza *Oda do ptaka* z 1959 roku, z tomu *Król Popiel i inne wiersze*. 20-minutowa choreografia pokazywana była w Palais Garnier (premiera: grudzień 2004).

Ostatnia subiektywnie wybrana przeze mnie realizacja warta uwagi to Wielka Gala Słowa VIII Festiwalu Sztuki Słowa Verba Sacra z udziałem m.in. Doroty Segdy i Haliny Łabonarskiej, poświęcona poezji Czesława Miłosza, która odbyła się 17 listopada 2008 roku w Poznaniu.

Intelektualna, osnuta wokół wartości moralnych i człowieczeństwa twórczość Noblisty wciąż pozostaje niewyczerpanym źródłem artystycznych uniesień i inspiracji. Świadczy o tym bogaty program wydarzeń nie tylko teatralnych, związanych z obchodami Roku Miłosza 2011. Białostocki Ośrodek Kultury ogłosił nawet konkurs na scenariusz inspirowany osobą poety. Zwycięska sztuka zostanie wystawiona na deskach teatru. Zapowiada się zatem kolejny ciekawy teatralny portret pisarza.

Anastazja Popławska

ROK MIŁOSZA

Kalendarium wybranych wydarzeń:

- **ostatnia niedziela każdego miesiąca** – Program 2 Polskiego Radia – emisja audycji „Archipelag Miłosz”.
- **Białostocki Ośrodek Kultury** – Ogólnopolski konkurs na scenariusz utworu teatralno-muzycznego inspirowanego osobą Czesława Miłosza.
- **9-15 maja, Kraków** – Festiwal Literatury im. Czesława Miłosza (organizowany przez Krakowskie Biuro Festiwalowe i Instytut Książki).
- **13-16 maja, Kraków, Instytut Książki** – Seminarium przekładowe „MIŁOSZ 365”
- **czerwiec, Kraków** – „Miłosz wyzwolony”, Krakowskie Biuro festiwalowe. Prezentacja projektu amerykańskiej artystki, laureatki Biennale w Wenecji w 1990 r. Jenny Holzer, która z reżyserem światła Charles'em Passarellim zrealizuje projekt nawiązujący do twórczości Czesława Miłosza. Stworzona przez nich instalacja świetlna będzie pokazywana na murach Wawelu.
- **30 czerwca, Białostocki Ośrodek Kultury, kino „Forum”** – Premiera spektaklu „Koncert na rożek, bęben i wiole” – na podstawie dramatu

Jaroslawa Jakubowskiego, inspirowanego życiem i twórczością Czesława Miłosza, w wykonaniu Grupy Coincidentia i Burakura. Reżyseria: Paweł Aigner. Muzyka: Piotr Klimek w wykonaniu formacji Burakura (Tomasz Nawrocki, Bartłomiej Orłowski i Piotr Klimek). Przestrzeń i wizualizacje: Krzysztof Kiziewicz. Występują: Dagmara Sowa, Michał Jarmoszuk, Paweł Chomczyk.

- **30 czerwca, Kraków** – Instalacja na krakowskim pl. Jana Nowaka Jeziorańskiego „Camera Obscura” – stalowa skrzynia o wymiarach 5x5 m, z miniszczeliną, pokazująca obraz z zewnątrz – ruchomy fragment miasta. Wewnątrz będzie emitowany wiersz Miłosza „Nadzieja” czytany przez poetę i deklamowany przez Roberta Hassa po angielsku. Projekt realizowany przez Aleksandra Janickiego. Ten sam artysta zamierza też stworzyć przed Muzeum Narodowym w Krakowie tzw. „Ogród Zen” (specjalnie ułożony żwir w linii papilarne kciuka poety).
- **30 czerwca, Krasnogruda** – Otwarcie, w 100-lecie urodzin poety, Międzynarodowego Centrum Dialogu w rewitalizowanym dworze w Krasnogrudzie na Suwalszczyźnie należącym przed wojną do rodziny Czesława Miłosza (uroczystość wpisana w oficjalne obchody objęcia przez Polskę prezydencji w Unii Europejskiej).
- **30 czerwca, Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza, Warszawa** – Wernisaż wystawy prac malarskich Bruno Kopera z Paryża. Akwarele inspirowane utworem Miłosza „Kroniki miasteczka Pomie”.
- **koniec czerwca, Akademicki Kościół św. Janów, Wilno** – główna akademia z okazji Roku Miłosza na Litwie. W ciągu roku uroczystości związane z noblistą odbędą się również w Kownie, Kiejdanach i Sztejnjach.
- **w okresie letnim** – Fundacja Kultury” planuje zorganizowanie seminarium pt. „Czas i przestrzeń Czesława Miłosza”, zaś Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria” – międzynarodową sesję literacko-naukową „Warszawa Miłosza”.
- **druga połowa 2011 roku** – powstanie tom prac zbiorowych zatytułowany „Przełomy, Cezury, Zmierzchy Czesława Miłosza” – Uniwersytet w Białymstoku, Zakład Badań Interdyscyplinarnych i Porównawczych „Wschód – Zachód”.
- **wrzesień, Opera i Filharmonia Podlaska w Białymstoku** – Koncert „Miłosz Jazz projekt”.
- **11-18 września, Kraków** – 9. Festiwal Sacrum Profanum. Wykonane zostaną utwory inspirowane twórczością Miłosza, skomponowane przez: Pawła Mykietyna, Agatę Zubel, Wojciecha Ziemowita Zycha, Aleksandrę Grykę i Dobromiłę Jaskot. Koncerty będą transmitowane przez Polskie Radio do krajów zrzeszonych w European Broadcasting Union, zostaną też nagrane.
- **15-17 września, Mińsk na Białorusi** – Festiwal „Wielkie Księstwo Poezji” – spotkanie poetów, tłumaczy, wydawców, wybitnych postaci

życia intelektualnego Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy, poświęcone twórczości Czesława Miłosza i wydaniu jego dzieł (współorganizator festiwalu – Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza obok Instytutu Polskiego w Mińsku, Ambasady RP w Mińsku oraz białoruskiego oddziału PEN Clubu i wydawnictwa „LOGWINOW”). Wystawa „Czesław Miłosz”, przygotowana przez Muzeum Literatury z okazji 100-lecia urodzin poety.

- **listopad, Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza, Warszawa** – Konferencja naukowa „Czesław Miłosz. Tu i Teraz”, pokaz rękopisów Czesława Miłosza z kolekcji Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza. Wystawa fotografii Macieja Billewicza, (współtowarzysza Miłosza w czasie jego pierwszej, po 30 latach, wizyty w Polsce w 1981 roku).

Inne wydarzenia w Roku Miłosza:

Konkurs na najlepszą publikację poświęconą idei współlistnienia narodów mieszkających na terenach Polski i Litwy (nagroda im. Czesława Miłosza) – organizatorzy: Instytut Polski w Wilnie, Związek Dziennikarzy Litwy oraz litewskie Narodowe Zrzeszenie Twórców. Nadsyłanie prac do 1 grudnia 2011. Zwycięzcę poznamy 16 grudnia; Literacko-muzyczne konfrontacje „Miłosz – Iwaszkiewicz”, Stawisko; Seria wydarzeń interdyscyplinarnych „Słuchając Miłosza” w ramach IV Latającej Akademii Muzyki Dawnej – Fundacja f.o.r.t.e.; Fundacja Teatru Ósmego Dnia stworzy film dokumentalny „Walc z Czesławem Miłoszem”; Na uniwersyteckim dziedzińcu w Wilnie zostanie odsłonięta tablica pamiątkowa poświęcona poecie; Wokalistka jazzowa Aga Zaryan nagra płytę z angielskimi przekładami wierszy Miłosza; Na rynku wydawniczym ukażą się: kolejny tom esejów Miłosza „Rosja. Widzenia transoceaniczne”, „Portret podwójny. Czesław Miłosz/Jarosław Iwaszkiewicz”, „Korespondencja Miłosza z Konstantym Jeleńskim, Aleksandrem Watem i Olą Watową”, „Mój Miłosz” Tomasa Venclovy (Fundacja Zeszytów Literackich), dwa nowe tomy „Listów Czesława Miłosza i Jerzego Giedroycia” (Czytelnik), książka Emila Pasierskiego o relacjach noblisty z Jerzym Putramentem „Gamma i Omega” (W.A.B); „Kalendarium życia Czesława Miłosza” Agnieszki Kosińskiej i Kamili Kasperkiej, wznowienie „Spizarni literackiej” Miłosza, publikacja pracy zbiorowej pod redakcją Aleksandra Fiuta „Poznawanie Miłosza 3” (Wydawnictwo Literackie). Zostaną też wydane książki: „Miłosz. Przewodnik Krytyki Politycznej” oraz album fotograficzny „Czesław Miłosz. Sceny z życia poety” (BOSZ).

Oprac. : Michał Siedlecki